

Niezbyt ciekawie zapowiadał się mecz Holendrów z Cypryjczykami. Ci pierwsi musieli wygrać 3:0 i liczyć na to, że Bułgaria wygra chociaż 1 seta z Czechami. Wtedy zajęliby II miejsce w turnieju i czekali na wyniki w innych grupach eliminacyjnych, bo z 5 grup jedna drużyna z II miejsca miała uzyskać awans na MŚ.



Dla mnie dziwne było to, że Czesi (zwłaszcza dziennikarze i kibice) ciągle przeliczali teoretyczne szanse na zajęcie II miejsca przez swoją drużynę, bo one były bardzo iluzoryczne. Jednak na mecz Holandii z Cyprzem przyszło zaledwie 700 osób. Z 6 meczów, jakie rozegrano w Opawie, to ten miał najniższą frekwencję. Czescy kibice nie wspierali dopingiem Cypru, który grał dla nich. Myślę, że gdyby to był turniej w Polsce, a polska drużyna byłaby w sytuacji czeskiej, to na meczu Holandia - Cypr byłyby pełne trybuny i byłby doping dla Cypryjczyków.

